Miejsce na tytuł . . .

NR 1 PISMO LITERACKO – ARTYSTYCZNE III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W PSZCZYNIE

Myśl przewodnia:

INWAZJA WAMPIRÓW

czyli status wampira
w popkulturze

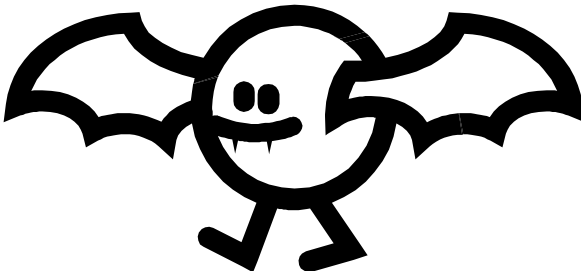

W NUMERZE
ZNALAZŁO SIĘ MIEJSCE NA:

- **WYWIAD**
„Jesteśmy tym, czym się żywimy”

- **PUBLICYSTYKĘ**
„Wampiry ze sceny”
„Kąśliwa choroba”
„Stępione kły, czyli dzisiejsze wampiry kontra krwiopijcy z legend”
„Toasty krwią”
„Czarne czy białe”

- **RECENZJĘ**
- **ROZRYWKĘ**

Miejsce na... wstępniak

Zdarzyło się pewnego razu, początkiem jesieni, że kilkaset młodych ludzi tłumnie zebrało się w jednym, wielkim budynku, z mnóstwem długich korytarzy i pomieszczeń. Po ich zachowaniu widać było, że doskonale wiedzieli, co to dla nich oznacza. Z każdym krokiem w stronę tego miejsca rozmowy cichły, a na twarzach chłopaków i dziewczyn pojawiało się skupienie i powaga. Znali te korytarze, znali sale lekcyjne... Powróciły myśli o mrocznych kartkówkach i masakrach na sprawdzianach. Gdy pomyśleli o torturach przy tablicy, żołądek podjechał im do gardła. Z chwilą przekroczenia progów szkoły odwrotu już nie było. Żarty powoli gasły, traciły sens. W umysłach młodych ludzi powoli, lecz przerażająco silnie, zakiełkowała przytłaczająca myśl: wszystko zaczyna się od początku.
Cóż mamy więc zrobić, aby ta ponura atmosfera nie psuła nam humoru do końca roku?
Celem redakcji naszej gazety jest ożywienie naszej monotonnej egzystencji w szkole, chcemy umilić Wam naukę, a jednocześnie przyczynić się do poszerzenia Waszej wiedzy związanej z nietypowymi tematami.

Nasze pismo jest nietypowe nie tylko dlatego, że jest naszym dziełem. Nie tylko ze względu na nazwę. Zawieramy w nim nasze opinie, nasze poglądy, poruszamy tematy, które nas interesują i intrygują. Mam wielką nadzieję, że również Was uda nam się przekonać do zastanowienia się nad sprawami opisywanymi w naszej gazecie, przede wszystkim dlatego, że nie jest to zwykłe pismo szkolne, w którym podejmowane są tematy związane w większości z życiem szkoły. Nie generalizujemy – otwieramy się na tematy z różnych sfer. Na zimne jesienne wieczory proponujemy lekturę o modnym ostatnio zjawisku kulturowym: wampiryzmie Przedstawiamy różne aspekty tego istniejącego od wieków toposu. Rozważając dość ekscentryczne pojęcia – jak problem porfirii, jak i intrygujące i mroczne tematy – egzorcyzmy i opętania, mamy nadzieję przyczynić się do poszerzenia Waszej wiedzy. Dowiecie się, jakie są skutki picia krwi, czy czosnek to dobra broń na wampira, niezbędna, gdy skradacie się w nocy po szklankę wody do kuchni. Obalimy mity dotyczące tych stworzeń, a także podpowiemy Wam, jak rozpoznać „krwiopijcę" w Waszym otoczeniu. Zachęcimy również do lektury i filmów związanej z wampirami i przedstawimy psychologiczne aspekty tego zjawiska. Ogółem – sprawy, o których nie myśli się i nie rozważa na co dzień. Naszym celem jest pokazanie, że dzisiejsza młodzież czyta, interesuje się czymś poważniejszym niż codzienne problemy (głównie SZKOŁA).

Celna wskazówka na rok szkolny? Nie dajmy się zwariować, dążmy do swoich celów powoli, ale skutecznie. Wiem, że często się nie chce, że nie ma się ochoty. Ale tego za nas (niestety!) nikt nie zrobi.

Gustaw Herling-Grudziński powiedział kiedyś, że ludzie dzielą się na mądrych i inteligentnych, i że połączenie tych dwóch cech jest niemożliwe. Może rzeczywiście jest to nierealne, mimo to życzę Wam, aby nie zabrakło Wam ani mądrości, ani inteligencji. Sobie też tego życzę. Definitywnie.

M.R

Miejsce na... wywiad

„Jesteśmy tym, czym się żywimy”

Z księdzem Ryszardem Chwała rozmawia Monika Gruszka.

Monika Gruszka: **Czym jest egzorcyzm?**
Ksiądz Ryszard Chwała: Samo słowo „egzorcyzm” pochodzi od greckiego słowa exorkizein” co oznacza: „wyrzucać”. Egzorcyzmy dzielimy na dwa rodzaje. Pierwszy z nich: większy, jest zarezerwowany Kościołowi tzn. że tylko ksiądz może go odprawiać. Jest to specjalna modlitwa Kościoła, której przewodniczy wyznaczony przez biskupa kapłan- egzorcysta. Każda diecezja powinna mieć swojego. W naszej archidiecezji mamy trzech księży egzorcystów. Egzorcyści mocą Chrystusa wyrzucają złego ducha zdanej osoby,
która została zniewolona przez konkretne zło.
MG**: W takim razie drugi rodzaj to egzorcyzm mniejszy? Na czym on polega?**
RC: Tak, mniejszy. I jest to każda modlitwa: np. Pod Twoją obronę, akt strzelisty...W sytuacji nasilenia pokus; każdy z nas tego doświadcza, są to takie momenty kiedy zło ma do nas większy dostęp, mówimy wtedy o pokusach, o atakach pokus. Wtedy taka modlitwa do Pana Boga lub do Boga przez wstawiennictwo świętych przynosi skutek. To również jest egzorcyzm tylko, że w wymiarze prywatnym.
MG. **A podczas mszy świętej, sakramentów?**
RC: Podczas chrztu świętego modlimy się zawsze o uwolnienie tego dziecka od zła, które w przyszłości może mu zagrażać. Powiedziałbym, że jest to taka obrona profilaktyczna na przyszłość dla tego dziecka.
MG: **Kiedy jeszcze?**
RC: Każda modlitwa, w której prosimy o opiekę, obronę możemy nazwać egzorcyzmem. Nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy. Niestety najbardziej znane są te, które amerykańskie filmy nam pokazują, czyli publiczne. One nadal mają miejsce i ciągle od 2000 lat Kościół je stosuje, sam Pan Jezus wyrzucał złe duchy i my ciągle to robimy. Jest potrzeba, jest coraz więcej osób, które mają ten problem, nie czują się wolne.
MG: **Czy jedną z przyczyn może być fascynacja wampiryzmem?**
RC: Myślę, że tak. W ogóle mamy do czynienia od jakiegoś czasu z modą na wszystko co mroczne, ciemne. Szczególnie o u młodzieży widać. Pracuje od sześciu lat w szkole. Trzy lata w gimnazjum, teraz w liceum... pamiętam, że te sześć lat temu rodziła się kultura emo, teraz ona trochę zamarła, ale ciągle, gdzieś się odzywa. Właśnie taka kultura mroku, ciemności, wszystkiego co z tym związane, a Pan Jezus mówi, że jest światłem, które oświeca i dlatego Chrześcijaństwo nie pasuje do tego klimatu i jest często odrzucane. Gdy ktoś odrzuca Chrystusa zmierza w drugim kierunku i to się często źle kończy dla tych osób.
MG: **Kiedy czytamy z czystej ciekawości książki takie jak saga Zmierzch lub oglądamy tego typu seriale, filmy czy to jest grzech? Czy możemy wtedy przyjmować Jezusa w komunii świętej?**
RC: Grzechem bym tego nie nazwał i można przyjmować komunię kiedy się to przeczyta (śmiech) i czyta, natomiast trzeba zdać sobie sprawę, że może to być niebezpieczne. Oczywiście jeśli ktoś jest człowiekiem wiary, głęboko wierzącym, pobożnym, to ma taką naturalną obronę i nic złego mu się stać nie może chyba, ze sam sobie to zafunduje, odejściem, zostawieniem wiary i przejściem na tę „ciemną stronę mocy”. Większość ludzi jednak ma nikłą wiedzę religijną i nie zdają sobie z tego sprawy, że może to od Pana Boga odciągnąć.
MG: **W jaki sposób?**
RC: Ktoś powiedział kiedyś: „Jesteśmy tym czym się żywimy”. Jeśli my ciągle będziemy przyjmować mroczne treści i tym się będziemy fascynować, zacznie się to nam podobać, to pojawi się taki moment, że to co jasne będzie bardzo mocno razić. Nawet osoby, które są pobożne, są blisko Kościoła, rozumieją idee, które głosi Jezus, jeśli będą ciągle wchłaniać tylko i wyłącznie, albo przede wszystkim takie treści związane właśnie z magią, okultyzmem, wampiryzmem, to efekt może być nieciekawy... Tak jak powiedziałem „Jesteśmy tym czym się żywimy”...
MG: **Jak Ksiądz myśli, skąd to się w ogóle bierze u młodzieży, że chcą się interesować tymi „mrocznymi” rzeczami. Przecież jest tyle dobrego, a mimo to zawsze bardziej ciągnie do złego?**

RC: My już wzrastamy w takim klimacie, praktycznie cala młodzież, rosną wśród tego wszystkiego co ja nazywam kulturą „mroczną”. To jest dla nich czymś naturalnym, że będą wchodzić w to, bo od małego jest im to bliskie, wpajane, one tego na początku nawet nie chcę.... Mój siostrzeniec miał piąte urodziny i pamiętam pytałem się go w co się bawili, bo jakaś pani się nimi opiekowała i odpowiedział, że przebrana była za wróżkę i wywoływali duchy...Pięcioletnie dzieci! To jest z początku zabawa, ale gdzieś to zostaje w podświadomości i potem bliskie stają im się właśnie takie powieści, takie treści.

MG: **Czy to nie prowadzi później do opętań? Albo czy się po prostu nie otwiera na działanie szatana, nie otwiera się mu tzw. „furtki”?**

RC: Jakaś furtka może tak, ale opętanie to już jest naprawdę skrajność. Tak jak powiedziałem nie jest to grzech, natomiast jest to pewne zagrożenie i niestety może to się źle skończyć. Jeśli ta ciekawości przejdzie w fascynację i w takie zapatrzenie maksymalne: zaczynamy żyć tym co czytamy. Szatan ma swoje metody by do nas się dobrać i jeśli nie będziemy dopuszczać do siebie treści związanych z Kościołem, z Jezusem, z jasnością, będziemy w tym mroku siedzieć to, to jest Jego środowisko działania i on wtedy ma pole do popisu. Diabeł odbiera wolność człowiekowi, Pan Bóg nigdy nie odbierze człowiekowi wolności, szanuje odejście, jeżeli człowiek odwraca się od Niego to cierpi, ale kurczowo go przy sobie nie trzyma. Natomiast zło potrafi do tego stopnia szkodzić, że zniewoli totalnie i o własnych siłach nie da się już od zła odejść. Wtedy potrzebne są właśnie egzorcyzmy, ale to już jest skrajność, jednak w większości przypadków, nie nazwał bym opętaniem, ale zniewoleniem. Ktoś ma przez to, że czyta takie powieści ma taka awersje do wszystkiego co Boże, co związane z Kościołem. Odpycha go to. Logiką szatana jest odwrócenie zła: zło jest tym dobrym, natomiast dobro złym.

MG: **Co z osobami, które podają się za współczesne wampiry i ich „dawcami”, czy to można nazwać satanizmem?**

RC: Tak, to jest jakaś forma satanizmu. Wszystko to co prowadzi do zła ma coś wspólnego z satanizmem, a to jest ewidentne zło. Zaczyna się od zabawy, a kończy zazwyczaj ludzkimi tragediami. Zawsze ktoś kto przechodzi na stronę zła nie czuje konsekwencji, a w ostateczności cierpi. Też słyszałem już i czytałem o takich sektach i zauważyłem, że staję się to coraz bardziej popularne. Czytałem ich opinie i piszą, że dla nich Biblią jest cała saga Zmierzch.

MG: **A co na to Kościół? Czy fascynacja, czytanie itd. Czy to nie jest sprzeczne z naszą wiarą? Czy Kościół tego nie zabrania, tak jak kiedyś czytania „Harry Pottera”?**

RC: Kościół już od jakiegoś czasu nie mówi, że czegoś nie możesz robić, np. czytać jakiejś konkretnej książki. Mówimy raczej o zagrożeniach: Jesteś wolny, masz prawo eksperymentować, ale ostrzegamy... Jeśli ktoś czyta tę książkę w sposób świadomy i zna swoje priorytety, nie pozwala by ta fascynacja przeszła w obsesje, to myślę, że nie koniecznie musi się to źle skończyć.

MG: **Czy nie jest za cienka granica pomiędzy tym? Czy nie lepiej w ogóle zostawić ten temat?**

RC: Jeśli ktoś ma wątpliwości to tak.

MG. **Jest bardzo blisko od ciekawości do fascynacji. To są takie książki, które „wciągają”, dobrze się je czyta...**

RC: Dlatego odradzam, ale też nigdy nie powiem nikomu, że jest to grzech, że ma się z tego spowiadać. Znam osoby, które miały po lekturze takiej książki wątpliwości czy w ogóle wiara ma sens. To jest dowód na to, że zło oddziałuje przez te treści, które tam są zawarte, ale to poniekąd nasza wina, bo pozwalamy na to...

MG: **Rzecz sama w sobie nie może być zła.**

RC: Nie, ale zło wykorzystuje martwe rzeczy, aby uśpić to co w nas dobre, piękne. Kamufluje się, bo rzeczywiście w tych powieściach są też pozytywne treści, a to zło jest tam ukryte. Głównym problemem takich powieści jest to, że zło, magia są przedstawiane jako „nic takiego”, niekoniecznie złe. Nie ma czegoś takiego jak dobra, biała magia. Zło zawsze jest złem.

Miejsce na… publicystykę

Wampiry ze sceny

Mogłoby się wydawać, że ludzie podpisali z wampirami pakt o nieagresji i zbijają niezłą kasę na naiwności innych. Ciekawe, czy wampiry mają z tego jakiś zysk? Uwaga – tutaj ciekawostka – wampiry nie istnieją. Przynajmniej nie te, które straszą z naszych telewizyjnych odbiorników; to tylko romantyczny wizerunek wampira (groźny, cierpiący, blady, nieśmiertelny), który sprawił, że pojawiły się subkultury zafascynowane tym wizerunkiem starające się go naśladować poprzez strój, rekwizyty, zachowanie etc. Owe subkultury i osoby do nich należące nie mają wiele wspólnego prawdziwym wampiryzmem.

Pokazywane na filmach picie krwi jest (a raczej POWINNO BYĆ) wyłącznie alegorią wysysania energii. Przypominam, że wampirem nazywamy również człowieka (śmiertelnika!), który świadomie lub nieświadomie „wysysa" cudze siły życiowe bez wiedzy i zgody „ofiary".

Reasumując – motyw gościa (nieraz przystojnego) lub kobiety (dużo rzadziej, dlatego skupmy się na facecie), który sypia w nieziemsko wygodnej trumnie (zamawianej w zaprzyjaźnionym zakładzie pogrzebowym?), ściśle trzyma się krwistej diety (pewnie czerwone krwinki jak na złość wchodzą między zęby) i obawia się najmniejszego promyczka słońca, czosnku bądź srebra (cóż za męstwo) to mit, bujda na resorach z melodyjką !

Czytałam ostatnio na jednym z krwiście mrocznych forów komentarze typu: „Chyba jestem wampirem, pomocy", albo „Ja na pewno jestem wampirem, ugryzłam człowieka pięć razy", „Jestem wampirem, ale nie lubię krwi". Możemy pogratulować sobie bogatej wyobraźni i… tylko wyobraźni.

Najrozsądniej będzie zamknąć już ten temat, bo nie wydaje on się jakoś szczególnie ambitny. Widziałam już tyle filmów o wampirach, że już jakoś po drugim zgubiłam się w moich przemyśleniach JAKIE ONE W KOŃCU SĄ, CZYM SĄ i DLACZEGO STRACIŁAM TYLE CZASU OGLĄDAJĄC TE FILMY!

Dziękuję za uwagę.

Agata Rostojek

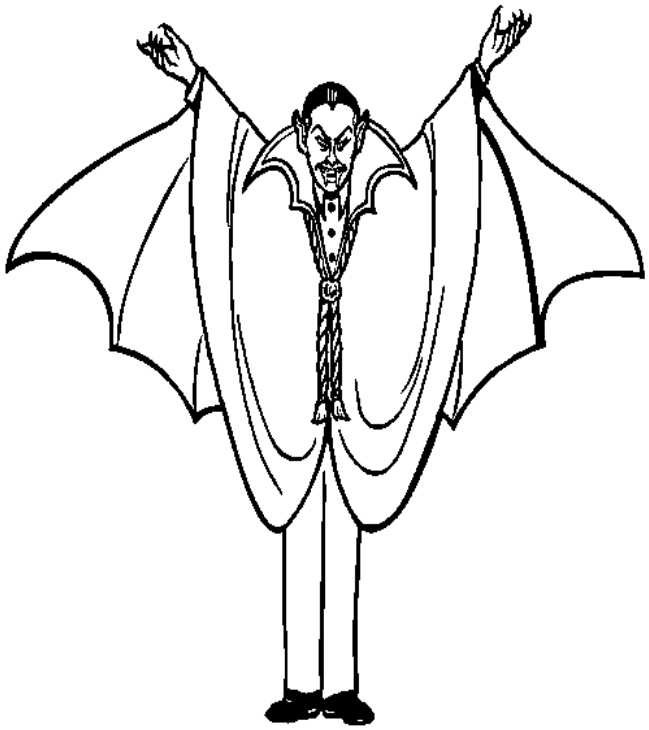

Kąśliwa choroba

O ile każdy słyszał o księciu Draculi, to o tym, że wcale nie musiał być wampirem, wie niewielu.

Zakłada się, że to wina pielęgnowanego przez wieki zabobonu, legendy czy co tam sobie jeszcze zacofany, średniowieczny lud przekazywał; wszak lepiej kogoś uznać za wampira i ganiać za nim z kołkiem, niż za chorego.

Istnieje choroba zwana porfirią (czy też wampiryzmem). Ma dość paskudne objawy, które rzeczywiście w ciemnych

czasach kler brał za przejaw bycia demonem.
Porfiria jest przekazywana w genach – i tu pojawia się pierwsza nieścisłość: podobno krwiożercy są martwi (no chyba, że coś się zmieniło i nieboszczki mogą się rozmnażać).
W wielkim skrócie: choroba ta powoduje niedobór enzymów w syntezie hemu (cokolwiek to znaczy).

Co więc powoduje, że objawy tej choroby pokrywają się z powszechnie znanym obrazem wampira?
Głównie anemia – wszak trup jest blady. Czasem siny. Ale nigdy nie opalony (przemilczę epizod czarnoskórego wampira ze „Zmierzchu").
Krwiopijcy mają zwykle niepokojąco długie kły; osoba chora na tę rzadką przypadłość doznaje obkurczenia dziąseł, przez co zęby wydają się być dłuższe. Skoro już przy zębach jesteśmy – porfiria barwi je na lekko czerwony kolor (i daje sobie głowę uciąć, że brano to za oznakę picia krwi).

To, co najbardziej łączy chorych ze stereotypem wampira to światłowstręt i uczulenie na allicynę zawartą w… czosnku!, który powszechnie uznaje się za straszak, na rzekome demony.

Można sobie wyobrazić biedaka,
który nie dość, że chory, to jeszcze pół wsi biega za nim z czosnkiem i krzyżem (drugie pół wsi, pewnie dopalało się na stosie, oskarżone o związek z czarną magią).

Zastanawiam się, czy sławny książę Transylwanii (czy też jego pierwowzór – WładPalownik) był krwiopijcą, za którego go uważano, czy tylko anemicznie bladym pacjentem bez diagnozy?

Zahir

Stępione kły, czyli dzisiejsze wampiry kontra krwiopijcy z legend

Niegdyś uważane za potworne kreatury, dziś są jedynie śmieszną namiastką legend, którymi się szczyciły. Co się stało, że widząc słowo „wampir" mamy przed oczami niegroźnego chłopaczynę, który nawet nie zabija ludzi?

Coś mi się wydaje, że gdyby Dracula nie spłonął na słońcu, to i tak padłby trupem.

Winna jest temu „wampiromania" rozpoczęta w 2006 roku przez Stephenie Mayer i wydanie sagi „Zmierzch" (swoją drogą – skąd ona wzięła taki pomysł? I co gorsza, dlaczego niegroźne, zbyt ludzkie wampiry, zyskały taką popularność?)

Co różni obdarzone zabobonnym lękiem potwory od współczesnych, wypaczonych i kochliwych „krwiopijców”?

Poza tym, że mają długie kły i nadnaturalne zdolności, widzę tylko różnice. Dracula według legend był paskudnie brzydki, żeby nie powiedzieć – odrażający. Natomiast obecnie kreuje się młodych, greckich bogów. Wampiromania dostosowała ich tak, by pasowali do potrzeb. Jest popytna pięknych, czarujących chłoptasiów, którzy, rozdarci wewnętrznie, tracą demoniczne cechy.

Owszem, w „Pamiętnikach wampirów” trupy pojawiają się z częstotliwością dwóch na odcinek, ale od kiedy demony zakochują się w dziewczynie brata(zresztą też wampira…)?

Nie oszukujmy się, że nie są na topie tajemniczy mężczyźni a jak przystojni– to już w ogóle kobiety szaleją (choćby Mike z „Pod osłoną nocy” – nawet, o zgrozo! Moja mama go uwielbia). Komiczne jest to, że powieściopisarze wykreowali wampiry tak, by były modne. Posunięto się nawet do wegetarianizmu, co dla mnie jest szczytem bezczelności. Co to za wampir, który nie pije ludzkiej krwi?

Mam nadzieję, że nie jestem jedyną, która twierdzi, że wampir to demon, który ma przerażać i zabijać. Co z tego, że miło ogląda się braci Salvatore? Nie mają być współczesnymi, płaczliwymi Werterami, tyko złem wcielonym i maszynami do zabijania.

Zahir

Toasty krwią

Picie krwi zwykle kojarzymy z wampirami, a fankom ojca dyrektora wydaje się ono zapewne związane ze środowiskiem satanistycznym, ale to nadaje się na odrębny temat. Obydwa stwierdzenia nie są jednak do końca słuszne.

Jedynym z najbardziej znanych, nowożytnych wampirów jest Kuno Hoffman. Można by go uznać za uparty przypadek włamywacza, bowiem 35 razy wkradł się do kostnicy w Norymberdze, wypijając krew z niedawno przywiezionych ciał. Właściwie to jego kartoteka jest całkiem ciekawa: zastrzelenie pary młodych ludzi i zlizanie krwi z ran, czy choćby rozkopywanie grobów i kaleczenie ciał w nich złożonych. A co ciekawe – w czasie procesu sądowego uznano go za osobę zdrową psychicznie.

Co by się jednak stało, gdyby ktoś wpadł na, nie ukrywam, głupi pomysł wypicia krwi sąsiada z ławki? No cóż… Szybko by mu się to zwróciło, bowiem krew nie może być trawiona. Ale wymioty, to tylko pierwsza reakcja. Uparte picie

prowadziłoby do braku apetytu wywołanego nadmiarem białka.
I lepiej by żywiciel nie miał ran w jamie ustnej, ponieważ wtedy zarażenie się wszystkim, co dawca we krwi nosi, gotowe (chociaż o wampirze z HIVem nie słyszałam).

Istnieją jednak rzekome plusy. Plemiona madagaskarskie i afrykańskie piją krew cieląt i podobno ich członkowie zdrowi są, jak nikt.

Jednak jakoś nie mogę uwierzyć, że Kowalski by się skusił.
Co innego osoba z nerwicą natręctw lub skłonnościami sadystycznymi. A i owszem, ci nawet chętnie.

Wszyscy, którzy by chcieli spróbować, nie musza się martwić o znalezienie ofiary z taką samą grupą krwi (chyba, że ktoś ma jakieś specjalne preferencje, jednak wtedy polecam banki krwi). Badania wykazały, że konflikty grup krwi między dawcą a karmiącym się są prawie niemożliwe.

Bon Appétit!

Zahir

Czarne czy białe?

Wampiry!!! Krwiście zębate, piękne, złe, urokliwe. Fascynujące wizje istot o nieziemskich mocach...i potrzebach. Bajeczki dla dzieci. Przecież nikt do nich nie podchodzi „na serio". No, prócz tych grzecznych dzieci. Są tylko w koszmarach, książkach, filmach, opowiastkach znajomych chcących się wzajemnie postraszyć. Nasze lekceważące Podejście do nich, może być co najmniej niesłuszne ,a nawet groźne. Dla nas. Niewiedza jest zawsze groźna, tak samo jak „klapki" na oczach .Dlatego zanim ktokolwiek z Państwa zabierze się do czytania tego artykułu, proszę o chwilowe odrzucenie wszelkich swoich sceptycznych przekonań i próbę podejścia do całej sprawy bez uprzedzeń i kpiarstwa.

Zbierając materiały trafiałam na masę, kolokwialnie mówiąc, kretyńskich pytań i odpowiedzi na temat zjawiska wampiryzmu, szczególnie ze strony młodziutkich osóbek, które ponosi fantazja, ale nie tego szukałam. Chciałam informacji, które mogłabym uznać za wiarygodne, a takimi mogą być tylko te opierające się na nauce, np. psychologii. Biorąc pod uwagę aspekt psychologiczny, istnieje coś określanego mianem wampiryzmu energetycznego.

To zjawisko pojawia się u osób, które same nie wytwarzają wystarczających ilości energii. Filozofia Wschodu jest w stanie dokładnie opisać własnymi pojęciami „o co właściwie chodzi". Pokrótce: prana, czyli energia życiowa to subtelny rodzaj energii. Przenika ona wszystkie byty i jest przez nie wytwarzana. Płynie ona w kanałach energetycznych, które tworzą czakry-duże skupiska kanałów. Hinduizm wymienia 7 czakr: podstawy, podbrzusza, splotu słonecznego, serca, gardła, trzeciego oka i korony. Pewnie Państwo słyszeli też o aurach. Tym terminem określa się energię emanującą poza ciało. Psychologia oczywiście nie posługuje się powyższą terminologią, jednakże pomaga ona pojąć zasadę działania wampiryzmu energetycznego

Osoby sięgające po wampiryzm w wielu przypadkach mają problemy z komunikacją, są osamotnione, czasem ich działanie jest wynikiem fobii społecznej. Często bywają to ludzie młodzi, którzy przekonani o swojej wampiryczności tworzą grupy, traktujące siebie wzajemnie jak rodzinę. Bywają też inne przypadki. Kobiety i mężczyźni, młodzii starzy po rozmowie z którymi czujemy się wyraźnie gorzej, zmęczeni, wyczerpani i to wcale nie w wyniku kłótni. To wampiry energetyczne. Czasem działają nieświadomie, nie mając pojęcia o tym co robią. Bombardują ludzi mających z nimi kontakt swoimi problemami. Prowokują w ten sposób do odczuwania współczucia, żalu, chęci pomocy czyli do doznawania silnych emocji ukierunkowanych na „obdarowywanie". W pewien niewyjaśniony sposób wampirom energetycznym powyższy stan innych ludzi pomaga im samym poczuć się lepiej (pobierają energię, którą można utożsamić ze stanem emocjonalnym). Oczywiście nie możemy podejrzewać o wampiryzm każdą osobę, która chce się nam po prostu wyżalić, musimy obserwować siebie, nasze reakcje po takim spotkaniu. Jeśli odczujemy pewne szczególnego rodzaju osłabienie psychiczne, możemy przypuszczać, że ta osoba jest w.e. Istnieją również inne odmiany wampiryzmu: astralny (polegający na pochłanianiu energii życiowej z uśpionego ciała dawcy na zasadzie astralnej podróży), seksualny (polegający na zdobywanie energii życiowej podczas kontaktów seksualnych) i sanguinarianizm, czyli pobieranie energii poprzez spożywani krwi najczęściej ludzkiej. Snguinarianie znajdują swoich dawców najczęściej przypadkowo lub przez Internet. Często po prostu podchodzą do ludzi na ulicy, uśmiechają się pokazując kły i pytają: czarne czy białe? Jeżeli osoba, zdająca sobie sprawę o co tak naprawdę chodzi komuś kto zada w taki sposób to pytanie, odpowie „czarne", będzie to oznaczało jej zgodę na bycie dawcą dla tego wampira. Dawcę i „biorcę" krwi wiążą często specyficzne więzy. Łączy ich obustronny szacunek i troska. Wampir nigdy nie pozwoliłby, by jego dawcy stała się jakakolwiek krzywda, pobierając od niego te kilka kropel krwi najczęściej pyta o samopoczucie, nacięcia stara się robić jak najdelikatniej, a rany zawsze odkaża. Sanguinarianie niemający dostępu do krwi miewają często syndrom podobny do syndromu odstawienia miękkich narkotyków.

Powyższe informacje zdobyłam m.in. w rozmowach z dawcami i wampirami krwi, więc uważam, że jest to wiarygodne źródło. Podobno liczba sangiunarianów ciągle rośnie, duże skupisko jest w Katowicach.

Nie zachęcam bynajmniej do praktykowania owych technik uzupełniania swojej energii życiowej, która swoją drogą krąży ciągle wokół nas, znajduje się w każdym bycie, więc dlaczego nie moglibyśmy pobierać jej z otoczenia, bez pozbawiania jej innych ludzi, bez osłabiania ich? Co do prawdziwości fragmentów tekstu mówiących o energii życiowej, nie zamierzam nikogo przekonywać do jej istnienia. Radzę **mieć otwarty umysł i zgłębić temat w poszukiwaniu prawdy.**

Adrianna Nowińska

Miejsce na… recenzję

„Uważaj, czego pragniesz, bo możesz to dostać”

„Opowieść o złodzieju ciał”

Książka pt. „Opowieść o złodzieju ciał” Anny Rice to historia o wampirze Lestatcie, który w poszukiwaniu nowych doznań oddaje swoje nieśmiertelne ciało Raglanowi Jamesowi, który w zamian oferuje mu dwa dni całkowicie ludzkich doznań. Wampir korzysta z danych mu możliwości, ale okazuje się, że odzyskanie ciała od przebiegłego złodzieja jest niezwykle trudne.

W pościgu za Raglanem jest zmuszony do skorzystania z pomocy tajnego stowarzyszenia śmiertelnych - Talamasca.

Główny bohater w pogoni za celem nie dostrzega wielu zagrożeń, lekceważy dobre rady, słowa i przestrogi. Książka również jest przestrogą, ponieważ nie zawsze to, czego pragniemy, jest tym,

Lestat, będąc w ludzkim ciele, przekonuje się, że czasami marzenia są dużo lepsze jako marzenia niż wtedy, kiedy zmieniają się w rzeczywistość. Priorytetem staje się dla niego powrót do wampirzego ciała i dokonanie zemsty, na tym, który ośmielił się go oszukać.

Anne Rice ukazała w artystyczny sposób całe piękno i grozę ludzkiej duszy. Czy każdy z nas nie ma marzenia, wielkiego pragnienia, dla osiągnięcia którego jest się w stanie poświęcić i bez względu na konsekwencje dążyć do celu? Autorka ostrzega, że nie zawsze warto
walczyć.

Anne Rice jest pisarką niepowtarzalną. Jej bohaterzy są bardzo ludzcy, przyziemni, mimo swych mocy i mrocznych darów. Stają się bardzo bliscy czytelnikowi. Warto sięgnąć po książkę „Opowieść o złodzieju ciał”, ponieważ można w niej znaleźć dosłownie wszystko: mroczną tajemnicę, magię i obrzędy, a także dalekie i dzikie krainy.

Kinga

„Jak poślubić wampira milionera?”

Akcja w książce KerrelynSparks rozgrywa się w czasach współczesnych, gdzie obok niczego nieświadomych ludzi, w ukryciu żyją wampiry.

Roman Draganesti jest czarujący, przystojny, bogaty… i jest wampirem. Pewnego razu wyłamuje sobie kieł, wgryzając się w coś, w co nie powinien. Co gorsza, ma niedługo wygłosić przemówienie na ważnym zlocie głów wampirzych rodzin, a brak charakterystycznego dla jego gatunku narządu z pewnością wzbudziłby śmiech.

Ma jedną noc na znalezienie dentysty, zanim zostanie skazany na wieczność z krzywym zgryzem.

Sprawy ShannyWhelan też nie układają się za dobrze. Po tym, jak była świadkiem morderstwa, jest następna do likwidacji na mafijnej liście. A jej dentystyczna kariera stoi pod znakiem zapytania, ponieważ Shanna boi się widoku krwi. Kiedy Roman ratuje ją przed zabójcą, zastanawia się, czy znalazła mężczyznę, który sprawi, przezwyciężyć strach i wyleczyć Romana? A jeśli tak, to co powstrzyma zakochanego Romana… przed jego naturą?

Styl powieści jest lekki i przyjemny. W książce możemy natrafić na kilka ostrych pojedynków na szpony, sytuacje przyprawiające czytelnika o ataki śmiechu oraz całkiem zgrabnie napisaną fabułę.

Kinga

Stephenie Meyer "Zmierzch"

Historia autorstwa Stephenie Meyer pod tytułem "Zmierzch ". Opowiada o 17-letniej dziewczynie - Bella Swan , która przeprowadziła się z słonecznej Arizony do ponurego i mrocznego Forks w stanie Waszyngton . Bohaterka poznaje w szkole uroczego chłopaka - Edwarda , w którym się zakochuje.

Ich historia pełna jest niesamowitych przygód , wkrótce Bella odkryje prawdę , którą ukrywa przed nią Edward .

Co ciekawego wprowadzi to do jej życia oraz jak się ono zmieni po odkryciu prawdy ,tego wszystkiego oraz innych niewspomnianych wcześniej rzeczy dowiecie się z książki "Zmierzch " .

Książka bardzo mi się spodobała, była dużo ciekawsza niż film ,miała kilka momentów, gdzie człowiek zastanawiał się nad tym jak akcja się potoczy . Gorąco wszystkim polecam.

Grzegorz Bacik „ Zniewolenie demoniczne”.

O działaniu nadzwyczajnym szatana i duchowym zagrożeniu okultyzmem.

Temat zniewolenia jest często pomijany lub wręcz nieobecny w nauczaniu duszpasterskim, a nieświadomość zagrożeń płynących z kontaktów z okultyzmem sprawia, że wierni dają się zwieść pozornie nieszkodliwym praktykom. Tymczasem to, co wydaje się zwykłą troską o własne zdrowie (wizyty u bioenergoterapeutów lub uzdrowicieli) lub niewinną zabawą (wywoływanie duchów, wróżby i czary), otwiera złu drzwi do naszego życia i może prowadzić do dręczeń i opętań diabelskich.

Książka Grzegorza Bacika w sposób prosty i przystępny opisuje rodzaje praktyk i zachowań okultystycznych, które mogą narazić nas na duchowe niebezpieczeństwo. Zyskując świadomość zagrożeń, możemy skutecznie chronić nasze rodziny przed wpływem okultyzmu, a rozpoznając objawy zniewolenia, zwrócić się o pomoc do odpowiednich osób.

„ Zniewolenie demoniczne” zawiera także świadectwa osób, które doświadczyły bezpośrednio działania szatana w swoim życiu. O bolesnych doświadczeniach z okultyzmem opowiadają ofiary spirytyzmu, praktyk uzdrowicielskich i reiki oraz muzyki promującej treści satanistyczne. Są to często historie przejmujące i ponure, jednakże pisane z perspektywy osób, które doświadczyły mocy Chrystusa – Uzdrowiciela, dają nadzieję tym, którzy zmagają się z opętaniem lub zniewoleniem demonicznym.

Iza

Miejsce na… rozrywkę

☺

Dowcipy:

Skarży się Jasio mamie :

-Mamo, dzieci mówią, że jestem wampirem .

-Nie przejmuj się i jedz szybciej ten barszczyk, bo Ci skrzepnie!

☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺☺

Siedzą dwa wampiry w szopie.

Jeden powiedział:

-Jestem głodny.

Na to drugi:

-Ja też - i wyleciał przez okno.

Pierwszy postanowił pilnować szopy.

Kiedy drugi przyleciał, miał zakrwawione kiełki:

-Zjadłem jednego wieśniaka.

-Skoro Ty możesz ,to i ja chcę!

Wraca ,ma usta we krwi.

-Zjadłem dwóch wieśniaków! - chwalił się.

-Skro Ty zjadłeś dwóch, to ja też chcę!

Poleciał, wraca, cała twarz we krwi.

-To ile tych wieśniaków zjadłeś?!

-Ani jednego, ze schodów spadłem.

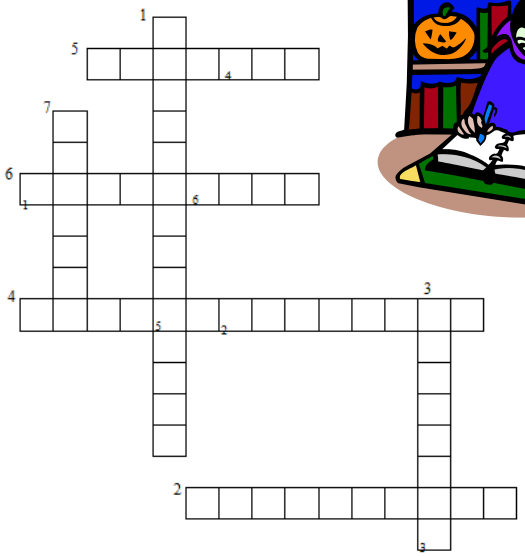

1 2 3 4 5 6

1. Ludzie uważający się za współczesne wampiry
2. Uzależnienie od podświadomie odbieranej satysfakcji z pogorszenia samopoczucia innych osób. Wampiryzm…
3. Nazwa doktryny ezoterycznej, która zakłada istnienie w człowieku i przyrodzie sił tajemnych i nieznanych oraz bada możliwości ich wykorzystania.
4. Grecka odmiana wampira
5. Mityczny mieszaniec, wampir półkrwi, rodzący się ze związku ludzkiej matki i wampirycznego ojca.
6. Odmiana pasożytnictwa, polegająca na odżywianiu się krwią wysysaną z cudzego organizmu.
7. Książka irlandzkiego pisarza, Brama Stolera.

REDAKCJA- Adrianna Nowińska, Katarzyna Piecha, Katarzyna Pławecka, Katarzyna Przygrodzka, Kinga Zbyrowska, Monika Gruszka, Agata Rostojek, Aneta Stec, Izabela Borgosz, Maria Rajwa
SKŁAD KOMPUTEROWY- Aneta Michalik, Anna Widera pod okiem p. Joanny Pszonak
ILUSTRACJE- Aleksandra Rajwa, Ewa Pieronkiewicz
PROJEKT WINIETY- p. Joanna Rabaszowska-Grzyb
OPIEKUN GAZETY- p. Małgorzata Jamrozik

Miejsce na… sondaż

1. Który z filmów uważasz za ciekawszy?
A) Zmierzch
B) Pamiętniki wampirów
2. Który aktor, twoim zdaniem najlepiej wcielił się w rolę wampira?
A) Edward Cullen (Robert Pattinson) "Zmierzch"
B) Damon Salvatore (Ian Somerhalder) "Pamiętniki wampirów"
C) Dracula (Gerard Butler) "Dracula 2000"
D) Lestat (Tom Cruise) Wywiad z wampirem"
3. Sądzisz że wampiry są wymysłem ludzi? Czy wierzysz, że naprawdę kiedyś istniały?
A) Fakt
B) Wymysł
4. Jak często sięgasz po gazety, artykuły o wampirach, uważasz, że jest to interesujący temat ?
A) Często, interesuje mnie to.
B) Czasami.
C) Nie kupuję takich gazet, ponieważ nie interesuje mnie ten temat.
5) O czym chciałbyś/chciałabyś przeczytać w następnym wydaniu gazety?
……
……
……
……...……